

PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

Warunki przedpłaty

Kwartalnie 3 złote 50 gr.

licznie z przs. pozt.

Konto czekowe P. K. O. № 62768.

Biurow Redakcji i Administracji.
Biała-Podlaska, ulica Krzywa L. 31.
otwarta codziennie od 2 — 5.

Filija Redakcji i Administracji:
Siedlce, ulica Sienkiewicza L. 49.
otwarta codziennie od g. 10 — 12 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Ceny ogłoszeń:

Strona: $\frac{1}{4}$ 150 zł, $\frac{1}{2}$ 75 zł, $\frac{1}{8}$ 38 zł,
 $\frac{1}{16}$ 20 zł, $\frac{1}{32}$ 12 zł, $\frac{1}{64}$ 8 zł, $\frac{1}{128}$ 5 zł.
Nekrologi i ogłoszenia wśród lub przed
tekstem o 100% drożej. Ogłoszenia
fantazyjne i bilanse o 50% drożej.
Drobne po 10 groszy za wyraz.

Zwierzchnia władza w Rzeczypospolitej Polskiej należy do NARODU

Naród Polski musi w dniach 4 i 11 marca 1928 r. zdecydować:

że chce być gospodarzem na Polskiej Ziemi; że nie chce i nie dopuści do rozdziału Kościoła od Państwa; że chce, by prawo było wszędzie przestrzegane; że chce, by nasza Ojczyzna stanowiła jedną, niepodzielną całość.

Do Senatu musimy wybrać ludzi, którzy będą mieli odwagę bronić zasad wyrażonych
wyrażonych w liście KSIĘŻY BISKUPÓW

Rodacy! Głosujcie na listę Katolicko-Narodową

Dlaczego rolnikowi jest teraz nieco lepiej?

W odrodzonej Polsce z trudem walczyć należało z poglądem rozpowszechnionym, że przedewszystkiem dbać trzeba o odbudowę przemysłu i handlu, bo rolnicy sami sobie radę dadzą, mówiono, że wprowadzić rolnik sięje, lecz żoździ — ziemia, rolnik ma zatem tę wielką pomocnicę, której przemysł i handel jest pozbawiony, rolnik jest uprzywilejowany przez naturę samą, — tak mówiono.

Więc żeby wyrównać rzekomą krzywdę przemysłowi i handlowi, lwia część kredytów, jakiemu nasze państwo rozporządzało, dawano przemysłowi, a obniżano wieloma sposobami ceny zboża, mięsa i wszelkich artykułów rolniczych. — Mistzami w tym tłumaczeniu Rządowi i społeczeństwu, że wysokie ceny żywności, to klęska dla ludności robotniczej i miejskiej, byli wszelacy radykalowie z socjalistami na czele, wysuwający straszak strejków i rewolucji; gdy tylko świtała rolnikowi nadzieja uzyskania słusniejszej zapłaty za jego pracę.

Przyznać należy, że my rolnicy samiśmy wiele zawiniłi, że nas w Polsce niedoceniano, bo zamiast jednolitym frontem walczyć o lepszy byt, zezwoliliśmy w r. 1920 politykom z lewicy, występującym w imię rzekomej obrony interesów drobnych rolników, wdzępić część kółek od Centralnego Towarzystwa Rolniczego. — Niektórzy rolnicy pozwolili sobie wzmówić, że w polsoć są dwa rolnictwa: chłopskie i pańskie, a nie jedno rolnictwo polskie, o którego dobrodziejności wszyscy, więksi i mniejsi posiadacze, ramię przy ramieniu zabiegają w imię interesu naszego i Polski.

Dopiero w roku 1924 5 nieurodzaj, jaki nawiedził polskę, rozświetlił jak błyskawica wszystkim myślącym ludziom, czem dla naszego kraju jest rolnictwo. Nie mogąc wyżyć się własnym lichym plonem, musieliśmy sprowadzać mąkę i żywność z zagranicy za pięćkroć wyższą cenę, niż rolnik polski osiągał za swoje zboże w poprzedzającym nieurodzaju roku 1923 4. Złoty, z takim trudem i poświęceniem narodu polskiego jako stała moneta utrudowany, zachwiał się i podobnie jak przedtem marka zaczął z śweją wartości spadać.

Zorganizowane pod przewodnictwem prezesa Centralnego Twa Rolniczego p. K. Fudakowskiego 2 kongresy rolnicze: jeden w r. 1924 powszechny polski, drugi w roku następnym — międzynarodowy w Warszawie, na który przybyli przedstawiciele kilkudziesięciu narodów, dobitnie i jasno wykazały, jaka rola przypada rolnictwu nie tylko w Polsce, lecz na całej kuli ziemskiej, a zatem jaką opieką ono winno być otoczone przez społeczeństwo i Rząd, a nie uposledzane.

Kosztom wielkim: zmarnowanego wielkiego urodzaju w r. 1923, zachwiania gospodarki Państwowej w r. 1925 wskutek załamania się złotego, powolnego postępu biednej wsi, a wysiłkiem niestrudzonego naszych organizacji rolniczych osiągnęliśmy wreszcie to, że nawet przemysł i handel polski oświadczył, że wysokie ceny w rolnictwie nie są im przeszkodą w rozwoju, lecz wręcz przeciwnie — warunkiem rozkwitu; boć jeśli rolnicy, stanowiący dwie

trzecie całej ludności Polski, są w biedzie, on głównych odbiorców w swoje fabrykaty się pozbywają tylko bogaty rolnik jest nabywcą artykułów przemysłowych.

Czy jednak zrozumienie, że warunkiem bogactwa miast polskich, bogactwa i siły państwa jest, zamóżna wieś — czy to zrozumienie jest dość powszechne dzisiaj? Niestety tak nie jest.

Rząd obecny utrzymuje nadal 15 złotych cla wywozowego od 1 metra żyta, które chciałbyśmy wywieźć za granicę, i dlatego żyto u sąsiadów naszych w Niemczech i Czechosłowacji jest z górą o 10 zł. droższe na metrze niż u nas. Wielu z naszych gospodarzy zadowolonych z cen zboża za ostatnie 2 lata, nie zdaje sobie sprawy, że ceny te mamy nie dzięki Rządowi, lecz pomimo Rządu. Nieurodzaj u naszych sąsiadów i słaby urodzaj w Polsce sprawiają, że ceny zboża są dość wysokie, lecz byłyby do dziesięciu złotych wyższe na metrze, gdyby nie polityka Rządu obniżająca ceny zboża clami wywozowymi.

Dzisiaj, gdy na wsi naszej zjawiają się ludzie i nieproszeni wzywają w wieśniaka, że cena na zboże dobra — dzięki rządowi, trzeba, aby ludność rolnicza zdawała sobie sprawę, że lepszy był obywatel, jeśli komu zawdzięcza, to tylko swoim organizacjom rolniczym, przedewszystkiem Centralnemu Twu Rolniczemu, które z uporem boryka się bez ustanku, o lepsze jutro dla rolnictwa! Ale walka nieskończona i bronie składać nie można; przeciw nam, przeciw słusznemu wyrażeniu za pracę rolnika, występują nadal socjaliści wszystkich odcięci i wyzwolenicy, którzy są odmianną socjalistów na wsi; i Rząd obecny, czy nie chce, czy dostatecznie nie

rozumie, lecz co jedną rękę idą — zresztą z naszych podatków kredytami na meljoracje, czy na nawoży szlaczki — to drugą ręką z nawiązką odbierze przez celowe obniżanie cen zboża.

I dlatego — jeśli Ci rolniku i Tobie Obywatelu miejski droga — jest ta wieś polska, która nas wszystkich karmi — zresztą się w kółkach rolniczych i popieraj twe organizacje rolnicze, a do Sejmku wysyłaj takich ludzi którzy jak b. poseł ks. Czetwertyński, długoletni prezes Centralnego Towarzystwa Rolniczego święteli stan i potrzeby wsi znają i złożyli dowody, że dla dobra tej wsi pracować umieją.

Na zakończenie przytoczę czytelnikowi jak w tej obecności „doskonale” odpowiedział b. poseł dr. Łobacz gospodarzowi, który zadziwiwszy od agitacji jedynkowej, twierdził, że ceny zboża teraz lepsze, „bo Rząd tak chce”. „A to czemuż ceny trzody spadają, czy też dlatego, że Rząd tak chce?” Gospodarz zamilkł, a że był rozsądny, doszedł zapewne do jakiego wniosku.

Wsi podlaska, uboga żywo wiodąca, nie mająca na leczenie swych chorych i kształcenie dzieci, niszczone przez lichwę pieniężną z lichym zasiewem, bez dobrych dróg, nie ścalona, nie zmeljorowana — ty uboga wsi podlaska, lecz bogata gorącym sercem polskim i zabrzmiata serdeczną modlitwą, ty możesz przy wyborach oddać Twój głos tylko na prawych polaków, wiernych synów Kościoła katolickiego, a wytrawnych znawców wsi i jej potrzeb.

Chybaby ta wieś tylko z nazwy podlaska była, a przestała być nią z ducha! *Leon Kuczyński.*

W sprawie rozbudowy miast na terenie Województwa Lubelskiego.

Dzięki usilnym zabiegom Państwowego Urzędu W. F. i P. W., który w trosce o rozwój wychowania fizycznego narodu nie poprzestaje na pracy zapukniętej ramami budżetu własnego, czy też budżetów poszczególnych miast i powiatów, — Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczył duże długo terminowe kredyty na inwestycje sportowe.

Z ogólnej uzyskanej sumy Państwowy Urząd asygnuje na Województwo Lubelskie 650.000 złotych w złocie jako pożyczkę dla miast województwa.

Komitet Wojewódzki W. F. i P. W. w Lublinie stojąc na strazy intencji Państwowego Urzędu postanowił sumy powyższej nie rozdobrać pomiędzy wszystkie miasta województwa, lecz dać pożyczki kilku miastom, które będą w stanie poczynić pewne stałe inwestycje jak boiska, pawlarnie, hale gimnastyczne i t. p.

Na pierwszym miejscu w liście miast, które z tej pożyczki w roku bieżącym korzystać będą znajduje się Lublin, dalej idą Siedlce, Zamość, Chełm, Biała Podlaska i ewentualnie jeszcze trzy miasta województwa.

Na rok następny przewiduje się pożyczki dla podobnie w tej samej wysokości dla innych miast województwa.

Warunki spłat bardzo dogodnie 7% obligacje komunalne, płatne w ciągu 29 1/2 roku.

Akcja Państwowego Urzędu prowadzona w powyższy sposób rozwiązuje ostatecznie palącą kwestję braku terenów i urządzeń do prowadzenia wychowania fizycznego naszej młodzieży i pozwala nam spokojnie patrzeć na racjonalny jej rozwój w przyszłości.

Rozprządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 3 listopada 1927 r. (Dz. U. Rz. P. № 106, poz. 913) wydane w porozumieniu z Ministrem Robót Publicznych, Spraw Wewnętrznych i Reform Rolnych włożyło na Rady Miejskie obowiązek zorganizowania Komitetów rozbudowy miast na nowych zasadach. Odnosne zarządzenie ogłoszone zostało w Dzienniku Ustaw z dnia 2 grudnia ub. r. Ponieważ nie wszystkie Rady Miejskie (a między innymi również Rada Miejska w Lublinie, Siedlcach i Chełmie) uczyniły zadość zarządzeniu Ministerstwa i nie powołały dotychczas do życia Komitetów rozbudowy, w myśl wspomnianego wyżej rozprządzenia Ministra Skarbu, przeto Urząd Wojewódzki zwrócił uwagę na ten stan rzeczy i wydał zarządzenia w tej sprawie, polecając Magistratom przedkładanie Urzędowi Wojewódzkiemu periodycznych sprawozdań o działalności Komitetów rozbudowy, oraz Magistratów w dziedzinie rozbudowy miast.

Sprawa rozbudowy miast nadto szczególnie omówiona i wyjaśniona została na zjeździe burmistrzów Województwa Lubelskiego odbytym w styczniu b. r., oraz na odbytym w dn. 9 i 10 b. m. zjeździe architektów powiatowych.

Spodziewać się więc należy, że akcja rozbudowy miast dzięki powyższym zarządzeniom, postępować będzie odtąd w szyb-

szym tempie, co przede wszystkim leży w interesie społecznym, a mianowicie Spółdzielni mieszkaniowych, mających za zadanie umożliwienie masom swych członków nierozporządzającym odpowiednimi kapitałami zdobycie dachu nad głową.

Robotnicy rolni nie podlegają ubezpieczeniu w Kasach Chorych.

W myśl wyjaśnienia ministerstwa pracy i op. społ. z 18 sierpnia 1926 r. (№ 2893 U. S.), udzielonego Głównemu Urzędowi Ubezpieczeń w Warszawie, robotnicy rolni i leśni oraz służba domowa w gospodarstwach wiejskich nie podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Wobec powyższego, gospodarstwa rolne i leśne nie mają obowiązku rejestrować w Kasach Chorych zatrudnionych robotników rolnych i leśnych, a ewentualne pretensje Kas Chorych można w ciągu dni czterech nastu zaskarżyć we właściwym sądzie.

„Awansowanie mjr. Wendy na podpułkownika”.

W piśmie „Rzeczpospolita” ukazał się artykuł p. t. „Notatnik do wiadomości”, w którym, i między innymi, podano, iż za awansowanie mjr. Wendy na podpułkownika pozostaje w związku z zaginięciem jęń. Zagórskiego.

Komisariat rządu na m. st. Warszawie dopatrzył się w rozszerzaniu tego rodzaju wieści chęci wywołania niepokojów publicznych i nakazał zajęcie „Rzeczpospolitej”.

Sąd okręgowy zajęcie przedewszystkiem, przysyłając swą decyzję urzędowi prokuratorstwu, który sprawę przeliczył „Rzeczpospolitej” skieruje na drogę sądową.

Ks Panaś do chłopów polskich.

W ostatnim numerze „Sprawy Ludowej” w artykule „Chłopi Polacy!” pisze ks. Panaś m. in.:

„Naprawdę w proroczym natężeniu wołał ks. Skarga, że jeżeli w Polsce (nada-

Karty z przeszłości Białej.

Zebrał W. Nartowski.

Biała w dziejach męczeństwa Unji na Podlasiu.

(ciąg dalszy)

Więc po rozpedzeniu obrońców i rozrzuceniu, kości świętego unji patrona, tu w Białej na orężem zdobytej pozycji po unitach, rząd osadził, że nietylko wypadło zatknąć chorągiew prawosławia, lecz tu powinien zebrać się główny jego sztab i ogłosić światu urzędową śmierć unickiego katolicyzmu i polskości, a rozpoczęte życie nowe — uzbrojonej prawosławnej wiary.

Z Petersburga więc wylądował rozkaz, aby do Białej zjechał arcybiskup prawosławny warszawski z całym soborem otoczeniem i chórem śpiewaków, przy udziale miejscowych i przybyłych popów, wobec władz administracyjnych i wojskowych, wobec nadto koniecznym zebranego na tę uroczystość ludu, odprawił w dawnej świątyni Józefata liturgję i dokonał aktu inauguracyjnego „dobrowolnego poświęcenia się unji z prawosławiem”. Oznaczono na tę uroczystość niedzielę, dzień 24 stycznia 1875 r. i arcybiskup Joanniusz, chociaż stary, chory i w najwyż-

szym stopniu niechętny, musiał zebrać wszystkie siły swoje i zjechać do Białej „po przykazu” synodu.

Gubernator Gromeka ze swej strony postarał się podnieść tę uroczystość przez odpowiednie przygotowania. Wszyscy urzędnicy powiatu, nawet katolicy, odebrali rozkaz znajdowania się na tem nabożeństwie w cerkwi. Wojci grhin, nietylko białskiego, lecz i sąsiednich powiatów, obowiązani byli z sołtysami stawić się na oznaczony dzień, i każdy wójt ze swojej gminy musiał dostarczyć najmniej 10-ciu unitów do Białej, pod karą na każdego włościanina 10 rubli, gdyby nieposłuszny stawiał się nie chciał.

O celu takiego zjazdu do Białej nietylko włościanie, lecz i wójt sami nie wiedzeli, był to sekret, gdyż inaczej niktby z unitów na tę prawosławną komedję nie przybył. Dla wójtów jednakże zebrać w tym czasie z gminy 10-ciu unickich zdrowych włościan, było nielatwe zadanie, gdyż jedni z nich konali od nahańek kozackich, drudzy zjedli się z ran zadanych i kalectwem, a inni guli w podziemiach i wsiężach więziennych za wiarę. Więc wójt po większej części zabrał ze sobą włościan łańskich, którym ani się śnić należało kiedy do religijno-urzędowej sceny „wossojedinienia” odgrywającej się w prawosławnej cerkwi białskiej.

W sam dzień uroczystości „wossojedinienia” przeszło 30-tu unitów, mieszczan białskich i wło-

panować będzie bezprawie, jeżeli w dalszym ciągu p. Łaszczyk będzie nosił przydziesiąt wyroków, skazujących go na więzienie i kpił z nich dzięki możnym protektorom. Jeżeli w dalszym ciągu morderstwa i napady zostaną nie odkryte i nie ukarane, i jeżeli w dalszym ciągu będzie się wyciągało ostatnie krople krwi z chłopów, pozbawionego wszelkich praw — to Polska w krótkim czasie może musieć i zakończyć. Pannać wcz...

Złączyć wszystko co dobre, co chce zgodzić, pracować dla ludu i całej Polski, złączyć wszystkich co stoja na stanowisku polskim i katolickim, a wyrzucić wszystko co usiłuje w Polsce wprowadzić panowanie gwałtu, wyrzucić wszystkich wygwałtów Polski i katolicyzmu, a szczególnie przewrotnych masołów i bolszewików gwałtu — oto cel jaki sobie wytknął Komitet Wyborczy Bloku Katolicko-Narodowego i P. S. L. Piasta.

Jeżeli więc chcesz, aby Twoje dzieci miały przynajmniej taką dolę, jaką ty posiadasz, jeżeli nie chcesz, aby twoje dzieci skłóciły się z tobą, żeś popierając zwolenników gwałtu i dyktatury, lekomyślnie przyczyniły się do nałożenia jarma na ich szyje, jeżeli jesteś dobrym Piastowcem, nie zaniedbaj swego obowiązku, weźmiesz udział w agitacji przedwyborczej i przypilnujesz, aby każdy rolnik, każda kobieta bez wyjątku, oddali swój głos przy wyborach na listę bloku Katolicko-Narodowego i P. S. L. Piasta, to jest listę Nr. 24*

Przegląd prasy.

Przekupstwa

Następujący obrazek przedwyborczy kreśli „Robotnik“

„Zjawił się do nas, do redakcji, młody akademik... Przyniósł „dla wiadomości“ kłupę odczuw „jedynki“. Opowiada o sobie:

„Podperuję się teraz plem, żnie. Ot, w medzielę, z rana pojechałem do N. pod Warszawą z ramienia Str. Chłopskiego. Dostałem na kosztą podróży 60 zł. Po południu przemawiałem trzy razy od jedynki; dostałem 80 zł. Na sobotę zaprosili mnieUPEROWCY dadzą ze 30... zł.“

* Redaktor przeciera oczy:

„No, a pańskie własne przekonanie? Mam je w kieszeni. W dniu 1 marca będę głosował, jak zechcę. A tymczasem trzeba zgrabiać: Ciła bieda w tem, że łatwo się o-

mylić a nóż, człowiek na wiecu jedynki palnie mowę za Str. Chłopskiem. Na zbity łeb mnie wyleją.“

Wszystko to jest autentyczne i dośłownie spisane przy świadkach. Objaw ten jest skutkiem płacenia obcemu ideowo ciwiewikowi za pomoc w agitacji wyborczej. Jak sobie chcecie, panowie i panie z „jedynki“, tego nazwać „sancją moralną“ ani wez niepodobna!*

Wypadek opisany i słusznie skomentowany przez „Robotnika“ nie jest odosobniony. Do redakcji Gazety Porannej Warszawskiej zgłosił się pewien ksiądz z powiatu który opowiedział, że koleźce jego, prefektowi pewnego gimnazjum w mieście M. przywódcą miejscowej sanacji zaproponował 300 zł. za dwumilowe wystąpienie na wiecu Be-be, zalecając listę Nr. 1 jako „dobrą“. Zapewnił go przytem, że „nie“ potrzebuje nawet wspominać nazwiska marsz. Piłsudskiego“. Książdz odczywiście propozycję odrzucił

„Polak katolik“, organ miarodajnych sfer kościelnych poświęcił sprawie wyborów ostatnio kilka bardzo rozumnych i istotnie bezpartyjnych artykułów. Między innymi zastrzega na uwagę następującą opinią:

Wyborca Katolik źle czyni gdy świadomie i dobrowolnie oddaje swój głos przy wyborach na jawnych i zdecydowanych przeciwników Kościoła, holdujących poglądom, niezgodnym z wiarą i etyką Chrześcijańską; dalej pisze: „Kościół nie walczy z Rządem i, do takiej walki nikogo nie nawołuje, nie utożsamia też swego stosunku do Rządu ze stosunkiem listy Nr. 1, którą katolicy żadną miarą popierać nie mogą, nie wchodzi w zatarg z własnym sumieniem: Katolik ma obowiązek popierać list tylko katolickich do których lista Nr. 1 nie należy.“

A. B. C. wyborcze.

KARTKA DO GŁOSOWANIA.

Głosuje się kartką (a nie ustnie!).

Kartka, którą przynosi wyborca, winna być koloru białego, niewielka, a na niej winien być napisany lub wydrukowany numer listy, na którą wyborca głosuje. Numer może być napisany słowem lub cyfrą, ale lepiej cyfrą.

Poprz numerem nie powinno być na kartce nic więcej napisane, bo inaczej głos jest nieważny. (Nie wolno oczywiście pomie-

ścić i nazwiska głosującego, bo głosowanie jest tajne). Nieważny jest także głos, jeśli kartka jest czerwona, zielona — wogóle kolorowa.

KOPERTY DO GŁOSOWANIA.

Karty do głosowania wkłada się przy głosowaniu do koperty i z kopertą dopiero wrzuca się do urny.

Kartę do głosowania każdy przynosi ze sobą, kopert zaś dostarcza państwo. Każda koperta winna być osteplowana, wszystkie są jednakowego koloru i nie mogą zawierać żadnych znaków odróżniających.

Jeżeliby koperta była nieostepłowana lub miała jakiś znak — głos będzie nieważny.

JAK SIĘ ODBYWA GŁOSOWANIE.

Wyborca zbliża się do stołu, przy którym siedzi Komisja i wymienia swoje nazwisko, imię i adres; podług tego wyszukuje go protokulant w spisie wyborców. Następnie wyborca otrzymuje kopertę i wkłada do niej przyniesioną ze sobą kartę, wyborca (nie zakleja!), oddaje przewodniczącemu, a ten, nie zaglądając do środka, wrzuca do urny.

Członkowie Komisji notują, że taki a taki wyborca głos oddał.

Gdyby któryś członek lub mąż zaufania miał wątpliwość, czy wyborca jest tym za którego się podaje, winien to podnieść przed oddaniem głosu. Wtedy przewodniczący żąda wylegitymowania się lub przedstawienia 2 osób znanych komisji z członków Komisji, które potwierdzą tożsamość głosującego. Jeśli Komisja uzna dowód za wystarczający, wyborca oddaje głos, jeśli nie odcodzi z nęczeniem.

PRZERWANIE GŁOSOWANIA.

Głosowania przerywać nie wolno, chyba w razie przeszkody niezmiernie ważnej (np. pożar, gromzące zawalenie się lokalu wyborczego i t. p.); w takim razie, urnę wyborczą z częścią oddanych głosów opieczętuje się i oddaje się pod opiekę przewodniczącego Komisji, a dalsze głosowanie zaczyna się na późniejsze godziny tego samego dnia w innym miejscu lub na następnym dniu.

Przy takiej przerwie Komisja winna zbadać urnę i spisać protokół, czy pieczęcie nie były naruszone.

ZAMKNIĘCIE GŁOSOWANIA.

Punktualnie o godzinie 9 wieczorem przewodniczący nakazuje zamknąć lokal wyborczy. Ci, którzy w nim są, mogą jeszcze głosy swe oddać, innych już nie wpuszcza się.

ścian, nie chcących iść do cerkwi, odesłano pod konwojem do więzienia. Wojsko i kozactwo wystąpiło w paradnych formach i przy broni strzegło porządku, a także pędziło przed sobą do cerkwi płaczących włościan katolików, pospołu z unitami. Cerkiew zapelniała się dygnitarzami przybyłymi z Warszawy, Siedlec i miast powiatowych, wreszcie urzędnikami powiatu, a wszystko to w galowych mundurach i okryte znakami urzędowej swojej służby. Zebranie to nadzwyczaj urzędowy prawdziwie rosyjski przedstawiało widok.

Lud ukrył się za filarami cerkwi, więc go strażnicy wyciągali na środek, ustawiali rzędem przed wrotami carskimi, jakby formując z nich szeregi wojskowych rekrutów. Wiele też przybiegło do cerkwi żydów i motochu miejskiego na ciekawą komedję dla szukania bezpłatnych wrażeń.

Cerkiew miała zupełną postać teatru. Turek w meczecie, poganin nawet, Inaczejby się zachował w swoim poświęconym gaju, gdzie bóstwo niezdarnie odbierało jego czolobitność. Wszyscy tu rozmawiali, śmiali się, we wszystkich kierunkach przechadzali się po cerkwi, jakby w antrakcie scenicznym, jeden tylko lud wiejski, łaciński i unicki, siłą tu przywieziony jakby na rzeź, zakrywszy rękami twarz swoją, płakał gorzko nad swoją i braci jego niewolą.

Lecz zajrzyjmy i w scenę, kiedy jesteśmy w teatrze. Otwierają się wrota carskie i rozpoczyna się liturgia. Archierej otoczony 30-tu świąszczennikami, wyłącznie prawie galicianami, ustrojonymi w bogate rzyzy, przywiezione z Warszawy i Petersburga. Wokoło prestoła i archiereja uwijają się rozjargnieni popi bez żadnego ładu, popychają, śmieją się, zajęci nie nabożeństwem, lecz sobą, brodą i wąsami swoimi, z czem mają ustawiczną zabawkę. Większa część popów była w stanie nie-trzeźwym, a jednak w zakrystji, jakby za kulisami sceny, formalny dla siebie urządził bufet, mense zakrystyjną zastawiono talerzami zakąsek, kieliszkami, butelkami gorzałki, piwa, wina i tu więcej kręciło się popów, niż przy presole i archiereju. Tu co chwila przychodzili od ołtarza w swoich ryzach zagrać się gorzałką i zakąskić i wstanie wesółym wracali napowrót do prestoła i archiereja.

Można sobie wyobrazić, z jakim zgorznięciem i zgrozą przypatrywali się tej nieniesfornej prawosławnych popów komedji, stojący tu dla ciekawości, dawni cerkiewni bratczycy, a do jakiego stopnia zdziwienie ich wzrosło, gdy patrzyli na tych pijackich aktorów, jak w karczemnym humorze przyjmowali „dary“ z rąk swego archiereja.

(c. d. n.)

*) Komunja św.

Jeżeli wszyscy wyborcy umieszczeni w spisie oddadzą swe głosy wcześniej (np. do godziny 6 wieczorem), może być głosowanie zamknięte wcześniej.

Wyborcy nie powinni zylekać z oddaniem głosu do ostatniej chwili, bo robi się tłok, nieporządek i z uderzeniem 9 godziny wieczór można być pozbawionym prawa głosu.

OBLICZENIE GŁOSÓW W OBYWODZIE.
Zaraz po zamknięciu głosowania Komisja obwodowa w obecności mężów zaufania lub ich zastępców oblicza oddane głosy. Przewodniczący otwiera urnę i liczy koperty, nie otwierając ich. Równocześnie protokolant liczy w spisie, lub wyborców głosowało.

Obliczby winny się zgadzać, chyba że włożono zamiast jednej — lub dwie koperty (nadużyciel), albo też protokolant zapomniat w pośpiechu zanotować, że ktoś oddał głos.

Jeżeli liczby nie zgadzają się, należy to zaznaczyć w protokole.

Potem oblicza się ile głosów padło na każdą listę — w następujący sposób:

Jeden z członków Komisji otwiera po kolei kopertę za kopertą, wyjmując z niej kartkę patrzy na numer i oddaje przewodniczącemu, przewodniczący odczytuje głośno numer kartki, pokazując mężom zaufania i następnie oddaje innemu członkowi. Równocześnie 2 członkowie zapisują numery wywoływane przez przewodniczącego, a potem je zliczają. Liczby u obu muszą się zgadzać.

Obliczenia te podpisują wszyscy członkowie Komisji.

Po zakończeniu obliczenia Komisja ma zapakować starannie oddane kartki wyborcze, dołączyć do tego spisy wyborców, których użyto podczas głosowania i protokół z przebiegu głosowania i wszystko to odstawić zaraz do okręgowej Komisji wyborczej.

Protokół winien być podpisany przez wszystkich obecnych członków Komisji i mężów zaufania.

Gdyby któryś członek Komisji lub mąż zaufania uważał, że protokół jest nieprawdziwy, może odmówić swego podpisu i umieszczyć pod protokołem oświadczenie wyjaśniające, dlaczego podpisu odmówił.

OBLICZENIE GŁOSÓW W OKRĘGU.

Kiedy już do Komisji okręgowej przyjdą ze wszystkich obwodów protokoły z obliczeniami, wtedy (najpóźniej trzeciego dnia po głosowaniu) zbiera się na posiedzenie okręgowa Komisja wyborcza.

Członkowie Komisji okręgowej i pełnomocnicy list winni być zawiadomieni o posiedzeniu najmniej na 24 godziny przedtem.

Komisja przegląda protokoły z obwodów — czy wszystko odbyło się podług przepisów i czy w podanych liczbach niema błędów. Jeżeli komisja zauważyła, że w obwodzie np. niesłusznie uwiezawazniono czyjś głos, albo że w zliczeniu głosów, które padły na jakąś listę, popełniono błąd, może wprowadzić poprawki — ale tylko w tych wypadkach. Pozatem nie może nic zmieniać.

Potem Komisja oblicza wynik głosowania w każdym powiecie, a następnie w całym okręgu wyborczym. Obliczenia te w 2 egzemplarzach podpisują wszyscy obecni członkowie Komisji.

Obliczenie nie może być przerwane — chyba w wypadku ważnej przeszkody (np. pożaru i t. p.).

PORZĄDEK W DZIEŃ GŁOSOWANIA.

Wszystkie przygotowania do wyborów zostały już poczynione; Komisje wyborcze urzędują, spisy wyborców gotowe, listy kandydatów zgłoszone, lokale wyborcze oznaczone.

Nadchodzi dzień głosowania.

W przeddzień głosowania od godziny 6 wieczorem i w dzień głosowania zakazana jest sprzedaż trunków w całym państwie.

Każdy przewodniczący obwodowej Komisji wyborczej na dzień głosowania do rozporządzenia straż (policji), celem utrzymaniaładu.

W czasie głosowania nie wolno gąłtować, przemawiać, rozdawać kartki do głosowania ani nawet pozostawać w odległości 100 metrów.

Nie wolno tłumnie gromadzić się przed lokalem wyborczym w ten sposób, by zagradzać drogę tym, którzy zdążają do lutny wyborczej.

Przekraczający te przepisy narażają się na kary.

MĘZOWIE ZAUFANIA.

Najwięcej nadużyć wyborczych może być popełnionych w obwodach przy układaniu spisu wyborców, a następnie przy głosowaniu.

Spis wyborców może i ma obowiązek każdy skontrolować.

Przy głosowaniu obecna jest Komisja obwodowa składająca się między innymi z członków wybranych przez radę gminną. Ale może ona być dobrną jednostopniem i nie dawać dostatecznych gwarancji. Dla zapewnienia pełnej kontroli wprowadza ordynacja wyborcza tak zwanych mężów zaufania przy komisjach obwodowych.

Pełnomocnik listy okręgowej winien upatrzeć sobie w każdym obwodzie głosowania jednego z miejscowych wyborców, należącego do tego samego stronnictwa, człowieka piśmiennego, rozumnego i pewnego. Nazwisko tego człowieka winien na kilka dni przed głosowaniem podać (najlepiej piśmiennie) do wiadomości przewodniczącego obwodowej Komisji wyborczej i uwiadomić go, że ten i ten jest „mężem zaufania” takiej listy i jako taki winien mieć prawo przebywania w lokalu wyborczym podczas głosowania. Należy też na wszelki wypadek wyznaczyć także zastępcę męża zaufania.

Uwiadomienie to winno brzmieć:

Do Pana przewodniczącego Obwodowej Komisji Wyborczej w . . . Uwiadomiam, iż . . . (imię i nazwisko) jest mężem zaufania listy . . . (imię i nazwisko) jego zastępcą . . . (podpis).

Jest tzczą wskazują, żeby pełnomocnik listy dla przeć tego mężom zaufania do ręki poświadczanie, rodzaj legitymacji, która powinna wyglądać tak:

Poswiadczam, iż . . . jest mężem zaufania (względnie zastępcą męża zaufania) listy . . . na obwód głosowania.

Jako taki ma w myśl postanowień ordynacji wyborczej prawo zasiadania w lokalu wyborczym przez cały czas głosowania i obliczenia głosów.

Podpis data

(można dać i pieczęć, jeśli istnieje).

W LOKALU WYBORCZYM.

Głosowanie rozpoczyna się o godzinie 9 rano i trwa bez przerwy do godziny 9 wieczół.

W lokalu wyborczym (w sali do głosowania) stoi stół na środku tak, żeby ze wszystkich stron był widoczny. Na stole znajdują się lutna wyborcza z ważkim otworem (tak jak w skrzynice pocztowej), żeby z niej nie można wydobyc kart wyborczych bez otwierania. Mężowie zaufania winni ją dobrze zbadać przed rozpoczęciem głosowania (czy jest próżna, czy niema dnia podwójnego i t. p.). Potem urnę zamyka się a otworzyć ją wolno dopiero po zakończeniu głosowania.

Na stole winien się znajdować egzemplarz ordynacji wyborczej.

Przy stole zasiadają przewodniczący obwodowej Komisji (lub jego zastępca) i co najmniej 2 członków Komisji, lub ich zastępcy. Tytuł ich musi być przez cały czas głosowania!

Jeden z członków Komisji prowadzi protokół.

Gdyby z jakiegół powodu nie przyszedł żaden członek Komisji, ani zastępca albo tylko jeden, wtedy przewodniczący po-

weluje w ich miejsce z pośród obecnych wyborców osoby piśmiennie, jakie uznają za stosowne.

Przy stole zasiadają także mężowie zaufania po jednym do każdego stronnictwa, które zgłosiło listę kandydatów.

Mąż zaufania lub jego zastępca winien znajdować się w sali przez cały czas głosowania i pilnie baczyć na wszystko — czy nie dzieją się jakieś nadużycia, czy nie oddaje np. głosu ktoś podstępiony, czy zamiast jednego — nie wkłada się do urny 2 głosów i t. p.

Jeśli spostrzeże coś nieprawidłowego, winien natychmiast zwrócić na to uwagę Komisji, ale spokojnie i z godnością, bo inaczej może się narazić na opomnienie przewodniczącego, a nawet wydalenie z sali.

Pozatem występ do lokalu wyborczego mają tylko wyborcy po to, żeby oddać swój głos.

Ś. p. Stefan Bądziński.

Dnia 13 lutego b. r., nadeszła wieść o zgonie w wieku 58 lat, w majątku rodzinnym Czeberaki, ś. p. Stefana Bądzińskiego bl. wojewody białostockiego, wice marszałka B. Rady Stanu, jednego z zasłużonych przedstawicieli naszego ziemiaństwa. Człowiek kryształowego charakteru gorliwy katolik i gorący patriota; był ś. p. Stefan Bądziński niezdolny do żadnych kompromisów, gdy szło o przekonania religijne narodowe i społeczne. Zgon jego jest prawdziwą stratą dla kraju.

KRONIKA PODLASKA.

KALENDARZYK.

19	lutego	—	Konrada W	—	nedziela
20		—	Leona i Eucher.	—	poniedz.
21		—	Maksymiana B.	—	wtorek
22		—	† Pop. Piotra	—	środa
23		—	Piotra Damjan.	—	czwartek
24		—	Macieja Ap.	—	piątek
25		—	Zygfryda B. W.	—	sobota

Z SIEDLEC.

Na cześć Ojca św. Dn. 7-go b. w. Staraniem ligi katolickiej odbyła się uroczysta akademja ku czci Ojca św. Piusa XI, w sali domu tercjarzkiego w Siedlech. Akademje otworzył słowem wstępniem ks. biskup sufragan Czesław Sokolowski, poczem wygłosił, doczyt ks. prałat Rybicz o „Ojcu św. i Jego stosunku do Polski”. Następnie wyświetlano były obrazy, przedstawiające Wieczne Miasto. Sala była przepełniona. Łącznie z tą uroczystością, odbyło się do rocznic zebrań tercjarstwa.

Wyłożenie listy poborowej. Od dnia 7 do 14 lutego r. b. została wyłożona lista poborowa 1907 rocznika w sekcji wojskowej Wydziału Administracyjno-Przemysłowego M-tu m. Siedlec do sprawdzenia; przez poborowych zamieszkałych na terenie m. Siedlec, czy dane, podane przy rejestracji zostały prawidłowo zapisane.

Kursa nauk politycznych i ekonomicznych. Staraniem Związku P. T. K. i O. R. „Pochodnia” w Siedlech został zorganizowany kurs dwuniesięczny nauk politycznych i ekonomicznych obejmujący 25 wykładów a mianowicie:

1. Co to jest Państwo?
2. Współczesne państwo demokratyczne — Demokratyzacja współczesnych społeczeństw.
3. Partje polityczne i ich rola w życiu państwowem.
4. Obywatelstwo polskie.
5. Obowiązki i prawa obywateli polskich.
6. Naród i Narodowość. Narodowości w państwie polskim.

- 7. Jak powstało Państwo polskie?
- 8. Władza prawodawcza w dawnym Polsce współczesnej.
- 9. Władza wykonawcza w dawnym Polsce współczesnej.
- 10. Sądownictwo.
- 11. (Ustrój) parlamentarny i faszyzm i bolszewizm
- 12. Administracja.
- 13. Samorząd.
- 14. Sąsiedzi Polski.
- 15. Polska a Liga Narodów.
- 16. Gdańsk a Polska.
- 17. Polrzeby ludzkie, dobro i wartość.
- 18. Praca i kapitał.
- 19. Płanizm i jego rola w życiu gospodarczym Polski.
- 20. Kredyt Banki.
- 21. Zagadnienie dochodu społecznego i jego podziału.
- 22. Podatkowość.
- 23. Spółdzielczość.
- 24. Powtórzenie.
- 25.

Każdy wykład stanowi oddzielną całość. Kierownictwo spoczywa w rękach profesora Maniewskiego.

Z obrad Rady Miejskiej. W dniu 6 lutego 1928 r. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej na którym uchwalono:

- 1. Sprawę ustalania etatów w Magistracie m. Siedlec.
- 2. Przyznano wydatek 1066 osobom biednej ludności po 450 kg. bezpłatnie węgla
- 3. na miejsce radnego Wyrzykowskięgo, który z braku czasu, zrezygnował z mandatu członka Komisji Rewizyjnej został wybrany przez akklamację radny Orzeł. W końcu postanowiono zwiększyć skład Komisji finansowo-budżetowej, to jest o 2-ech radnych więcej, czyli że skład Komisji składać się będzie nie z pięciu a siedmiu członków, na których wybrani zostali radni Zysk i Michalowski.

Nowe latarnie. Starosta siedlecki na skutek prośby właścicieli realności przedłużyć termin założenia latarni świetlnych i oświetlenia numerów domów dla tej dzielnicy do dnia 15 lutego 1928 roku, dla II-giej dzielnicy do 28 lutego r. b. III-iej dzielnicy do 15 marca.

Przypominamy, że termin dla płatników podatku przemysłowego do złożenia ustanowionego wzoru zeznani i obrachunków osiagniętych w ciągu roku kalendarzowego 1927 upływa 15 lutego 1928 roku.

Agitacja przy pomocy żydów. W ubiegłym tygodniu ukazały się na mieście odezwy monarchistyczne № 11, które były wydane przez żydów rozdawane. Jak widzimy do pomocy agitacyjnej monarchiści posługują się żydami, a co to będzie jak zasiądzie na tronie król, czy porządek będą też sami żydzi?

Zabawa skarbowców. Dnia 11 lutego p. r. w lokalu Urzędu Skarbowego odbyła się zabawa taneczna.

Przeniesienie. Sędzia śledczy Kędziorski został przeniesiony z Garwolina do Łowicza a na jego miejsce został mianowany sędzia pokoju p. Gorazdowski.

Sejmik siedlecki. Na posiedzeniu w dniu 21 stycznia r. b. uchwalili jednogłośnie przedłożyć projekt budżetu, który opracowany został w dniach 8-10 stycznia 1928 r. przez wydział Budowlany na rok 1928/29 t. j. od dnia 1 kwietnia 1928 roku do dnia 31 marca 1929 roku w dochodach i rozchodach na sumę 1.165.825 zł. 58 gr.

- Do najważniejszych pozycji zaliczyć należy:
- a) Budowę zakładów opiekuńczych wspólnie z miastem i sąsiednimi powiatami: Siedleckim, Węzrowskim, Sokolpowskim, Łukowskim, Konstantynowskim (na którą budowę wstawiono do budżetu sumę 10.000 zł.)
 - b) Budowa szkół powszechnych 1.39.285 zł.
 - c) Budowa drogi 97.350 zł.
 - d) Meljoracje 350.000 zł.
 - e) Popieranie rolnictwa 148.332 zł.

Z Obrad Rady Miejskiej. W dniu 13 p. m. 1928 r. Rada Miejska w Siedlcach uchwalała polityczkę w kwocie 1.499 tysięcy złotych na inwestycje k mianowicie na: Elektrownie, Targowice, Rozbudowę szkoły powszechnej Nr. 3, Drenowanie parku Miejskiego

o i kupnie placu pod szkołę powszechną przy ulicy Wałowej.

Polityczka ma być zadecydowana w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie na lat 29.

Oraz został wybrany Komitet Rozbudowy m. Siedlec w myśl nowej ustawy w skład, którego w brani wchodził a wśród członków Zarządu: Łukasz Marian Grabowski z Rady Miejskiej, Józef Zygmunt Maksymilian Salajski i Michałowski Jan, jako przedstawiciel Spółdzielni Mieszaniowej Józef Maściwiak, jako przedstawiciel Związku Zawodowych Antoni Fiuł oraz jako przedstawiciel społeczeństwa Chruszczki podprokurator Sąd Okręgowy i Szczęsny dyrektor Banku Polskiego.

Powiatowa Kasa Oszczędnościowa. W miesiącu lutym r. b. udzielać będzie kredytów następujących:

- 1) Na budowę wozorowych chlewni od 1.000 do 2.000 zł.
 - Na założenie pastek i zakup uli od 2.000 do 5.000 zł.
 - 3) Na wykonywanie projektów meljoracyjnych poszczególnych wai od 1.000 do 8.000 zł.
- Bliszezych wyjaśnień udziela Zarząd Powiatowej Kasy Oszczędnościowej wtorki i piątki każdego tygodnia.

Rewizje i konflikty w redakcji „Dziennika Podlaskiego”. W poniedziałek ubiegły dnia 13 lutego b. r. o godzinie 6 m. 30 wieczorem z polecenia starosty siedleckiego, policja dokonała rewizji w lokalu redakcji „Dziennika Podlaskiego”, poszukując skwapliwie odezwy p. t. „Propaganda anarchii w Polsce”, mówiącej o Stronniczym Chłopskim.

Ponadto skonfiskowano następujące pojedyncze egzemplarze odezwy: 1) Kobieta Polska. 2) Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi. 3) Znaczenie przyszłego Sejmu. i 4) Najazd żydowski na Polskę.

Tegoż dnia o godzinie 9-iej wieczorem policja m. m. m. m. z polecenia również starosty siedleckiego, przeprowadziła dalsze rewizje w mieszkaniu redaktora K. Jasiukowicza, następnie w Podlaskiej Drukarni Udziałowej i w sekretariacie Związku Ludowo-Narodowego, gdzie skonfiskowano 200 sztuk odezw p. t. „Cele i zadania Katolicko-Narodowego Komitetu Wyborczego Nr. 24”.

W dalszym ciągu przeprowadzono rewizję w mieszkaniu prywatnego sekretarza Związku Ludowo-Narodowego p. Stanisława Heberta.

Jak z powyższego widać, walka z listą Katolicko-Narodową Nr. 24, jest rozpoczęta i trwa w całej pełni.

Zapil się na śmierć. W ostatnich dniach do Siedlec przybył Teofil Szczurek ze wsi Seroczyn gminy Wąsiny pow. Siedleckiego i wstąpił do jednej z restauracji, gdzie pozapil sobie na życie większą ilość alkoholu, co spowodowało śmierć na miejscu.

Z MIĘDZYRZECZA.

W poniedziałek, dnia 13 b. m. odbyło się w Międzyrzeczu zebrane organizacyjne miejscowego Komitetu Katolicko-Narodowego.

Dłuższe przemówienie programowo-organizacyjne wygłosił p. Wł. Bogdanowicz wyrażając doniosłe znaczenie pr. całego Sejmu, jako Sejmu Konstytucyjnego.

Po dyskusji zebrani postanowili jednogłośnie przystąpić do Kom. Racji Narodowego, zobowiązując się jednocześnie do czynnej współpracy z Komitetem. W najbliższym numerze „Podlaska” podamy skład Komitetu Katolicko-Narodowego w Międzyrzeczu.

Z BIAŁEJ.

Z Rady Miejskiej. W dniu 4 lutego b. r. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym między innymi postanowiono: od płatników za podatki zaległe, którzy nie mogą płacić pieniędzi przynosić weksle, które Magistrat będzie dyskontował w Banku. Następnie upoważniono Magistrat do nabycia gruntu pod budowę rzeczn.

Na tymże posiedzeniu Rada Miejska chce przyjąć z pomocą obywateli miasta w uiszczeniu zaległych podatków miejskich za lata 1924-1925-1926 i 1927, uchwalila zwolnić od kar za zwłokę, od odsetek, oraz kosztów egzekucji wszystkich płatników zalegających w podatkach miejskich, którzy wpłacili dobrowolnie i bezpośrednio do Kasy Miejskiej wszystkie zaległe podatki miejskie do dnia 1 marca 1928 r.

W końcu uchwalono otworzyć jatke miejskie a mianem wódm. m. i. i. na Woli

Poswlećenie elektrowni. W dniu 8. b. m. został poświęcony budynek elektrowni miejskiej przy ul. Narutowicza oraz motor Diesla.

Na uroczystość tę złożyło się przemówienie burmistrza p. Zakrzewskiego, podpisanie protokołu, przeczytanie listów, oraz przemówienie p. Starosty, który również przecił listy.

Poswiećenia dokonał ks. prałat Romanowski w obecności pp. Starosty, inf. Czerwińskiego inf. Pełzalskiego, pułk. Prugara, insp. Krupczaka, ks. Mińskiego oraz całego Zarządu miasta i ławników.

Elektrownia zamierzona jest 200 konny motor Diesla i pozwoli na dostarczanie prądu wszystkim mieszkańcom Białej, a sprawozdany jest za stoczek z Gdańska gdzie budowane są okręty polskie i w celu uruchomienia przybył z Gdańska inżynier Zejkowski.

Jak nam wiadomo miasto Biała po przyłączeniu do niego 600 ha i po otrzymaniu pożyczki na rozbudowę ogromnie się pocinie rozwijać. By je oświetlić to jeden motor Diesla niewystarczy co najmniej trzeba będzie 2 a może i 4.

Na zakończenie uroczystości pp. Zakrzewski i Kulakowska podejmowały zebranych gości skromną herbatką.

Nowy budynek elektrowni wykonany jest w/g planów inż. Wollkowi.

„Pan Damazy”. W dniu 12 b. m. w sali N. O. K. staraniem T-wa Sokół urządzono było przedstawienie amatorskie, odegrał spatala sztuka p. t. „Pan Damazy”

W przedstawieniu tym brał udział R. Radziowski, Z. Kozakiewicz, Maria Jakubowska, Klara Jakubowska, Fr. Wróblewski, Czesława Bielińska, Halina Zarębianka, Kuczyński, B. Borud, Maurykiewicz i Spieszczański. Sztukę reżyserował Z. Kozakiewicz. Na wyróżnienie jednak zasługują Z. Kozakiewicz, Klara Jakubowska, R. Radziowski oraz H. Zarębianka, którzy dobrze wykonali swoje role. Dekoracje całkiem dobrze zastosowane były zaprojektowane i wykonane przez B. Radziowskiego, i staraniem młodych solistów.

Dochód osiągnięty z przedstawienia został przeznaczony na cele oświatowe T-wa Gimnastycznego Sokół.

Bal 34 P. P. Zapowiadany od dawna i oczekiwany bal reprezentacyjny „34 pp.” zgromadził w nbiegłe sobotę w artystycznie udekorowanych salach kasyna oficerackiego całą elitę towarzyską Białej i z dalszych stron.

Bale 34 pp. od szeregu lat mają już w sferach towarzyskich naszego miasta ustaloną renowę najlepszą i najbarziej atrakcyjną zabaw. O godz. 10 generał dywizji Sikorski z Siedlec dokonał otwarcia balu, następnie ustawił się barwny korowod par. Wykwiło toalety pan, wśród których niemała sensacja budziły odzyskujące swe dawne tradycje krynoliny. Atrakcja wieczoru był świetnie pomysły kolyton, w czasie którego panie otrzymały swoje kwiecie. Ochocca, pełna humoru i doskonałego nastroju zabawa przeciągnęła się do białego rana. Trzeba nadmienić, że gospodarz kasyna p. por. Boguszewicz z roli swej wywiązał się znakomicie, zapomniał o sobie, a myślał tylko by gościemu się dobrze co też w zupełności mu się powiodło.

List ks. biskupa Bandurskiego. Na ulicach m. Białej Podl. zasiał rozkładony list ks. biskupa Bandurskiego, plany do Komitetu wyborczego listy Nr. 1. Wiemy że udawała się delegacja do ks. biskupa Bandurskiego by przyjąć kandydaturę z Podlasia, ks. biskup odmówił, ale w liście swoim do Komitetu, zachęca katolików by szli wstępy za tym, kto Polskę oswobodził. W końcu tej ze tak powiem odezwy, czytamy dopisek Komitetu, „Katoliki głosujcie na listę Nr. 1”. Wszędno to bardzo piękne — ale żeby kandydat na posłów z listy Nr. 1 — przemawiał do sumienia katolików to trudno powiedzieć. Bo kogo godnego głosu katolika, lista i wysławia — Prawdziwi, Górski i Międzyrzecza, wywołanie i brał snądnego komunisty Bonczarszewski, Carak, o wartości moralnej tych dwóch ostatnich pisaliśmy już w p. przednim N-ras „Podlaska”, i mocno wątpimy czy, kto z polaków katolików na ludzi tych odważy się głosować, bo takich posłów nam nie trzeba, ci ludzie nie powinni być przedstawicielami naroda w Sejmie.

Co do wyborów, pozwolimy sobie tu wtrącić jeszcze zdanie ks. biskupa Teodorowicza, wygłoszone na sjedziele stemianek w Warszawie. Ks. Teodorowicz biskup mówi, że nie wolno katolikowi oddawać głosu na listę na której figuruje wrogowie kościoła, bo ci ludzie będą zwalczać Kościół w Sejmie, kto kolwiek by ha

Takie listy głosowa jest winny grzechu spódlasłania
ze stem, które tak wielki i konfosa sakode przynosi
lino zmienna charakteru tego grzechu — głosowanie na
fide, na której dla omylenia oszukanci dla pochwyce-
nia innych umieszczeni są ludzie wierzacy.

Taka to właśnie jest lista Nr. 11. Do obok
ludzi tych o metnej przeszłości, spótkas można
zniszczyć dla omylenia rójnosa, kapny lutura czojeka
kównanego.

Polacy — katolicy, katolicy — katolicy, katolicy —
nie dzieje się ośmiśle.

Z POWIATU.

Fiasco socjalistów w Tucznaj. W ubliwie-
dziele 5. b. m. w Tucznaj został zwołany przez so-
cjalistów wiec. Skoro socjalistyczny mówca zabrał
głos — wśród zebranych powstał szmer i zamęt. Tu
i ówdzie podszyszali się okrzyki: „Przez z nim”, „przez
z socjalistami”.

Pomimo protestu te strony zebranych, mówca
próbował przemawiać. Wyprovadził to z równowagi
słuchających, którzy mówcę się odciągali z mównicy,
aby w ten sposób przerwać mu socjalistyczną mowę.

Wśród zebranych ukazały się ulotki Komitetu
Katolicko-Narodowego i numerki 24.

Zebrani wznosili kilkakrotnie entuzjastyczne
okrzyki na cześć Komitetu Katolicko-Narodowego.

Zawstydzeni niepowodzeniem socjalistycznym
z Tucznaj.

Wiec P. P. S. w Radzynie. W niedzielę
dnia 12. b. m. odbył się w Radzynie na rynku wiec
przedwyborczy Polskiej Partii Socjalistycznej. General-
nym mówcą idei socjalistycznej, w swem krasomów-
czym przemówieniu obiecał, zebrany poprawę bytu,
przedaj grunt i fabryki, rozdziel Rosję od Państwa.

Słuchaczo nauczeni sumnie doświadczeniem
z poprzednich wyborów do Sejmu i Senatu, że różni
lewicy agitatozy obiecywali złote góry — i na
tem tylko się skończyło, przemówienia agitatora P.
P. S. nie brał na serio, lek rozpoczęł z nim „dy-
spuła” co do ilości rozdanych morgów ziemi.

Czerwony towarzysze widząc, czyż nie kony
zjędł „socjalistego” przemówienia, zniechęcił swą
prelekcję o darach, poprawie bytu i t. p. okrzykiem:
„Niech żyje socjalizm”. W tej jętnok chwili na mów-
cę popytał się grad kamieni, tak że niefortunny pro-
pagator idei socjalizmu musiał zczemprzyć rejserować
z niewdzięcznego Radzyna.

Poważnie i narokowo myślica ludność nie
płkwni się więcej oszukiwać obywatelami, rzuszeni
przez agitatorów partyjnych.

W dniu 23. X. 27 r. została skradziona z komory
książeczka wojskowa i karta ewidencyjna wydana
przez P. K. U. w Białej Górze przez Trybunał
zapiszkalcem w Wólce Dobryńskiej gm. Dobryn.

WINO.

WINO.

Kto chce wypić smaczne, tanie i naturalne
wino owocowe, niech żąda wszędzie wina firmy

„ZAKRZEMIEC“

nagrodzona złotymi medalami

Warszawa, 1925 r. i Liege (Belgia) 1926 r.

Adres: **Wytwórnia win „ZAKRZEMIEC“**

Międzyrzec Podlaski.

WINO.

WINO.

Nasiona wyborowe

Rozpłacz do pracy w polu, sadzie i ogrodzie.

Chemikalja do zwalczania szkodników w polu, sadzie i ogrodzie.

Radikalne środki na szczury, myszy i kłety.

Narzędzia ogrodnicze i pszczelnicze w wielkim wyborze.

poleca **SKŁAD NASION ogrodowych roślin i ziół.**

CENNIKI NA ŻADANIE GRATIS.

BOHDAN DRZEWIECKI i S-ka

Lublin, Ś-to Duska 10 w podwórzu tel. 11-25.

Projekty architektoniczne.

Budynki monumentalne, użyteczności publicznej, mieszkalnych
i przemysłowych

Kosztorysy. Regulacja miast i osiedli

Tęchniczne kierownictwo robót (deklaracje).

Ołpoye-lzialna organizacja robót sposobem gospodarczym,
Starania przy uzyskaniu kredytów na warunkach dla klientów najdo-
godniejszych przyjmuję

Inżynier-architekt MICHAŁ SŁAWIŃSKI

Siedlce, Florjańska 19 dom Świątka lub Mińsk Mazow., Widok 5.

ŻĄDAJCIE KATALOGU DZ. I

DOBRE MASŁO ZAWSZE JEST W CENIE.

Za swoje pieniądze spożywszy wy-

magają smaczniejszego, czystego i trwałego masła i płacą za nie lepsze ceny.

Takie masło można zrobić tylko

odtłuszczając mleko na wirówce

„ALFA LAVAL“ i zmasłując śmietanę

w masielnicy „ALFA“.

Używając tych maszyn otrzymuje się

Więcej masła lepszego — i więcej za nie pieniędzy

30-letnia piśmienna gwarancja używalności.

Sprzedaż bezprocentowa na 10 rat miesięcz.

Przeszło 3.500.000 rolników używa wirówki „ALFA-LAVAL“.

Do nabycia wszędzie na bardzo dogodnych warunkach.

Złoty medal na wyst. w Częstochowie w 1926 r.

za wirówki „ALFA-LAVAL“

„ „ „ w Katowicach w 1927 r.

i inne maszyny mleczarskie.

dyplom honor. „ „ w Stryju w 1926 r.

Po zakup wirówek prosimy się zwracać do naszych przedstawicieli na Białą i okolice

PODLASKI SYNDYKAT ROLNICZY

Kompletne instalacje mleczarni spółdzielczych

Wirówki „Alfa-Laval“ były i są najlepsze

Towarzystwo „ALFA-LAVAL“

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60 Oddział w Poznaniu, ul. Gwarna Nr. 9.